

GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w kwartale miesięcznie 1,50 zł z od-
noszeniem przez pocztę 20 gr
wzrost. W wyjątkowych przypadkach, przy wstę-
pieniu do przedpłat, płatności przez, poszerzeniu ha-
zardach, otrzymujemy się na prawa będąc poratorem
zobowiązani dostarczyć gazety, lub zwrotu oraz abona-
mentu. Za datę ogłoszenia, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiosna
mca. (7 lina.) 10 gr. za reklamy na
str. 3 lina. w wiadomościach pocztowych 30 gr za pismo-
miej. str. 30 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogło-
szeniu. „Głos Wąbrzeski” wychodzi trzy razy tygod-
niowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocsto-
wa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11
Telefon 60. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.282.

Poniedziałek Weroniki, Mikoł.
Wtorek 7 Braci m. Aleks.
Środa Piusa pm., Pelagii

Dzisiaj wschód słońca o godz.	3.47	zach.	8.21
Jutro	3.48		8.21
Dzisiaj księżyc	8.25		2.41

Nr. 80

Wąbrzeźno, wtorek 10 lipca 1928 r.

Rok VIII

Ucisk Polaków na ziemiach niewyzwolonych

Bolesna klęska wyborcza, jaka dotknęła ostatnio rodaków naszych w Niemczech i spowodowała utratę reprezentacji mniejszości polskiej w Sejmie pruskim, — zwróciła znowu uwagę społeczeństwa polskiego na t. zw. „ziemie niewyzwolone.”

Najwyższy to czas, albowiem los ludności polskiej na obszarze Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego jest naprawdę opłakany i pożałowania godny.

Wprawdzie wraz z unormowaniem życia po odbytych plebiscytach ustały tu i ówdzie najgorsze akty gwałtów i szykan, ale zato niezmerdowana i systematyczna polityka wynaradawiania, w której Prusacy celują — stosowana jest wobec ludności polskiej bezwzględnie.

Główna walka z mniejszością polską toczy się w dziedzinie szkolnej. Polacy w Niemczech nie posiadają ani jednej szkoły średniej; kilka szkół mniejszościowych istnieje jedynie na terenie Śląska, lecz i tam kierownictwo tych szkół pozostaje w rękach zdeklarowanych hakatystów. Nauka języka polskiego w dwóch czy trzech szkołkach na Warmji, prowadzona jest przez nauczycieli niemieckich, nie umiejących właściwie do polsku. Nauczycieli, którzy przyznali się do polskości przenosi, się bezwzględnie do zachodnich dzielnic Niemiec.

Najsmutniej przedstawia się sytuacja na Mazurach, gdzie wiekowa germanizacja gotuje się już do zbierania ostatecznych plonów. Niesłychane szykany i prześladowania pruskie zabiły tam niemal w zupełności wszelkie życie polskie. Zbliża się już chwila, kiedy tylko wichur załóżnie zawodzić będzie ponad omentarzyskiem sprawy polskiej na Mazurach pruskich.

Ale nawet jeżeli weźmiemy pod uwagę tylko Warmję, Powiśle i Śląsk Opolski, to i co do tych terenów nie ma się co łudzić. Starzy działacze polscy (ostatnio ks. Walenty Barczewski na Warmji) wymierają, szeregi uświadomionych Polaków maleją, zaś młode pokolenie coraz więcej zatracza fizjonomję polską. Szkoła pruska, kościół i wszelakiego rodzaju urzędy czynią harmonijnie tytaniczne wysiłki, aby ludowi naszemu wydrzeć ostatecznie język, ducha polskiego i odrębność narodową.

Walka z naporem niemieckim jest niesłychanie trudna z powodu ciężkiego położenia materialnego naszej mniejszości, składającej się przeważnie z drobnych rolników i robotników, podczas gdy Niemcy wszelkimi środkami dążą do zgniecenia polskich banków ludowych i polskiej instytucji gospodarczych, które pozbawione kredytów tak polskich, jak i niemieckich wogóle już tylko wegetują, aż niedługo znikną zupełnie z powierzchni.

Wobec tych wszystkich faktów kompetentne czynniki, jak i całe społeczeństwo polskie nie mogą pozostać obojętne. Powstać powinna bez zwłoki akcja, mająca na celu poparcie materialne i moralne walczącej o swe należne prawa ludności polskiej w Niemczech.

Jeżeli Polska nie spieszy ginącemu ludowi na ziemiach niewyzwolonych z nstychmiastową pomocą, doczekać się możemy tego, że zamkną się na zawsze wrota, prowadzące nas do u-
pragnionego Bałtyku w granicach, odpowia-
dających wielkości naszego państwa i narodu.
L. Ł.

Straszne skutki burzy

która przeszła w ubiegłą środę nad całą Polską. — 37 osób zabitych — wiele rannych i porażonych od pioruna — W ciągu kwadransa spłonęło 27 domostw — Wichur zerwał dach i rzucił go na pociąg — 20 wsi w płomieniach Spustoszenie w stolicy. Strzaskane samoloty.

Ogrom katastrofy.

Nadchodzą z całego kraju, choć powoli wiadomości, że burza, która przeszła nad miastem naszym i powiatem nawiedziła również — Poznań, Toruń, Łódź, Skierniewice, Kraków, Lwów, Kielce, Lublin, Siedlce — niemal całą połac południowo-zachodnią kraju — wyrządzając szkody, idące w dziesiątki milionów.

Od piorunów, jak dotąd otrzymano wiadomości, zapaliło się przeszło dwadzieścia wsi, a zabitych osób i spalonych obliczają na 37.

Na przestrzeni dziesiątków kilometrów leżą nietylko powyrywane tysiączne stare drzewa, lecz pokładły się pokotem wszystkie zboża.

Na Śląsku 7 osób zabitych

Cyklon ogarnął województwo śląskie — między 5 a 6 wieczorem. Szkody ogromne. Rusztowanie budującego się gmachu województwa zniszczone. Mnóstwo dachów zerwanych. Połączenie telegraficzne, zostało zniszczone. Podczas burzy zostało 7 osób zabitych, kilkadziesiąt narażonych.

Rusztowanie około nowobudującego się gmachu śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach runęło. Robotnicy zajęci przy budowie zdołali się uratować, 2 zaś w krytycznej chwili zawisło uczepiwszy się rękami za grzysms. Na-
tymczasowej akcji straży pożarnej udało się po kilkakrotnych usiłowaniach przystawić do gmachu drabinę, po której zniesiono obu robotników.

Dach rzucony wichrem na pociąg.

Dach z dworca kolejowego w Chorzowie wichur zerwał i rzucił go na przejeżdżający właśnie pociąg, przyczem została ranna jedna osoba.

W ciągu kwadransa spłonęło 27 domów.

We wsi Leszkowice pow. lubartowskiego wybuchł pożar, który w ciągu 15 minut ogarnął

27 domostw włociańskich. Pożar ugasiło 6 straży pożarnych. Jeden ze strażaków odniósł silne obrażenia ciała.

Huragan w stolicy.

Burza nawiedziła również stolicę, wyrządzając katastrofalne szkody. Siła huraganu była tak wielka, że przewracała lub unosiła w powietrze budki, stragany, a nawet dzieci.

Wielkie szkody wyrządził huragan w ogrodach i parkach miejskich, wyrwijąc z korzeniami stare drzewa. Wiele szyb w sklepach zostało powybijanych a dachy z domów powyrywane. Nie obeszło się przytem bez ofiar w ludziach. Ogółem rannych zostało, jak donoszą dzienniki około 50 osób, w tem dwie zabite, 15 porażonych.

Rozbite samoloty.

Na lotnisku mokotowskim pod Warszawą w chwili zerwania się burzy na placu znajdowało się 20 aparatów. Nie zdołano już ukryć ich w hangarach. Wiatr uniósł maszyny w powietrze, przewracając i rozbijając jedną o drugą, 15 aeroplanów zostało mniej lub więcej uszkodzonych, a 3 zupełnie rozbite.

Pod Ząbkowicami spłonął las.

Wichura ogarnęła także zachodnie dzielnice kraju. Między in. w Dąbrowie Górniczej piorun uderzył w halę maszyn tramwajów Zagłębia. Nie wiadomo czy od piorunów czy też od iskier lokomotywy spłonął pod Ząbkowicami las. W Sosnowcu huragan pozrywał dachy z domów.

Lundborg uratowany

Lotnik szwedzki uratował swego kolegę Lundborga. Daremne wysiłki. Krasina: Babuszkin powrócił.

Szwedzki lotnik Lundborg, który uratował generała Nobile został dziś przywieziony do Szwecji przez lotnika Chyberga, prawdopodobnie uda się także uratować grupę rozbitków „Italii”, pozostającą na krze lodowej.

Łamacz lodów „Krasin“ utknął w lodach.

Sowiecki łamacz lodów „Krasin“ utknął zupełnie w odległości 50 mil od miejsca, gdzie się znajdują rozbitkowie „Italii”, t. j. mniej więcej na wysokości przylądka Platon.

Specjalny sprawozdawca „Corriere della Sera” znajdujący się na pokładzie „Krasin“ donosi, że okręt przebył obecnie w ciągu 4-ch godzin przy użyciu pełnej pary tylko jedną milę. Komendant postanowił wobec tego zatrzymać się do chwili zmniejszenia się ilości lodów. Nadzieje pokłada-

ne w akcji okrętu „Krasin“ wobec tego znacznie zmalały.

Grupa Viglieri zmuszona została udać się bardziej na wschód i znajduje się jeszcze tylko o kilka mil od przylądka Leigh Smits. Szwedzka ekspedycja ratunkowa organizuje obecnie bazę lotniczą koło miejscowości Esmarh, skąd wyruszy samolot na ratunek rozbitków, znajdujących się w odległości co najmniej 10 mil.

Babuszkin powrócił.

Lotnik Babuszkin, który pięć dni temu wyruszył z łamacza lodów „Małygina“ na poszukiwanie rozbitków „Italii“ — wrócił na pokład swego okrętu. Samolot w ciągu owoch pięciu dni walczył z silnymi wichrami i musiał wylądować na lodach. Lotnik i jego pomocnicy znajdują się w dobrym zdrowiu.

Straszne morderstwo

Urząd śledczy we Lwowie został zawiadomiony o potwornej zbrodni, dokonanej we wsi Procinse powiatu liskiego.

Przed kilku tygodniami zaginał tam w tajemniczy sposób 4-letni Roman Pytlak. Ostatni raz widziano go bawiącego się na podwórzu z dziećmi sąsiada Michała Dańkowa. Przed paru dniami znaleziono w lesie gminnym czaszkę chłopca, obryzioną przez psy. Obok leżała koszulka denata.

Dochodzenie policyjne zarządzone na polecenie sędziego śledczego ujawniło wstrząsające

szczegóły zbrodni.

Chłopiec został zamordowany uderzeniem pałki w głowę przez żonę Dańkowa, która wnie-
szała się do bójkę chłopców. Zwłoki dziecka po zamordowaniu wywozła w worku do lasu tutaj celem stworzenia pozorów, że chłopiec został zagryziony przez dzikie zwierzęta odrąbała głowę i rzuciła ją w krzaki, zaś tułów zakopała. Pomimo skrzętnego poszukiwania nie zdołano zwłok dziecka odnaleźć. Dańkowa i żonę jego aresztowano.

Przeraził i grozą przejmujący zalew żydostwa Czas wielki bić na alarm w wielki dzwon narodowego uświadomienia.

(Kor. wł. Gł. Wąbrzeskiego.)

Golub, dn. 5 lipca.

O groźnym zalewie żydowskim sygnalizują nam z Golubia. Nad poniżej podanym faktem poważnie musi się zastosować kupiectwo polskie i pomyśleć o środkach obronnych.

Element żydowski na Pomorzu, złożony głównie z handlarzy, zaczyna już organizować się systematycznie i zajmuje się opracowaniem planów umocnienia swego stanu posiadania. Niedawno odbył się w Golubiu formalny zjazd żydostwa okolicznego, z inicjatywy towarzystwa „Tabut z udziałem około 200 osób na którym wygłosił referat w żargonie zaproszona specjalnie z Warszawy Rachel Felgenberg — Szapiro na temat: „Świat chce byśmy byli żydami“, „Stara i nowa asymilacja“, „Nowoczesny dom, kobieta i dziecko żydowskie“ oraz „Czem jest Palestyna dla żydów“. Zebranie wspomniane zgאיł niejaki Durer Zablikowski z Dobrzynia, zajmujący się rolnictwem. Obecni żywo obradowali nad

kwestją żydowską i poruszali zagadnienie osiedlenia się żydów na Pomorzu. Dodać należy, iż zebranie odbywało się na sali należącej do polskiego obywatela miasta Golubia, któremu widocznie żydowskie pieniądze lepiej przemówiły do sumienia, niż hasła narodowe.

Niewątpliwie żydzi coraz liczniej będą osiedlać się na Pomorzu, ponieważ społeczeństwo polskie jest mniej solidarne i gorzej zorganizowane, czego dowodem są częste transakcje z żydami, zarówno gdy chodzi o nieruchomości i lokale, jak też w zwykłym handlu towarowym. Wobec tego jedyną skuteczną obronę ze strony kupiectwa polskiego przed żydowskim zalewem musi być lepsza organizacja handlu, fachowe przygotowanie pracowników kupieckich i sumienna obsługa klientów, inaczej bowiem żydzi zajmą poważną ilość placówek gospodarczych na Pomorzu, jak żądali chełpliwie organizatorzy wyżej opisanego zjazdu w Golubiu.

Śp. Kazimierz Młodzianowski Wojewoda Pomorski

Zmarły w Krynicy 4. b. m. Wojewoda Pomorski śp. Kazimierz Młodzianowski urodził się 29 sierpnia 1880 r. w Woli Doleckiej w województwie kieleckim. Po ukończeniu w Łodzi szkół średnich, Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie i po kilkuletnich studiach zagranicą objął w roku 1911 stanowisko Dyrektora Warsztatów Przemysłu Artystycznego przy Muzeum techniczno-przemysłowym w Krakowie, skąd w sierpniu 1914 r. wstępuje do I pułku piechoty Legionów Polskich pod pseudonimem „Dąbrowa“. Przechodzi całą kampanię i bierze udział w walkach I Brygady jako adiutant pułkowy. Po rozwiązaniu Legionów odmówił przysięgi na wierność państwu centralnym, zostaje w lipcu 1917 r. internowany w Benjaminowie, gdzie przebywał do 1918 r.

Po powstaniu Państwa Polskiego organizuje na rozkaz Naczelnika Państwa policję państwową. Po ukończeniu szkoły Sztabu Generalnego zostaje komendantem Szkoły podchorążych i stoi na jej czele przez lat 4. Dla niepospolitych zdolności organizatorskich, zostaje w jesieni tegoż roku mianowany Wojewodą Poleskim w randze Generała Brygady. Województwo Poleskie zawiąduje zmarłemu zlikwidowanie band dywersyjnych oraz zaprowadzenie ładu i bezpieczeństwa. W maju 1926 r. obejmuje tekę Ministra Spraw Wewnętrznych w pierwszym gabinecie premiera Bartła. Opuściwszy na własną prośbę to stanowisko przechodzi 12 października 1926 r. na urząd Wojewody Pomorskiego.

Jako Wojewoda Pomorski usprawnia energicznie administrację, przeprowadza podstawowe prace nad uregulowaniem wybrzeża polskiego i inicjuje skoordynowanie prac nad budową portu i miasta Gdyni. W trosce o rozwój gospodarczy

Pomorza uzyskuje wydatną pomoc dla wszystkich gałęzi życia ekonomicznego.

Za zasługi wojenne otrzymuje order „Virtuti Militari“ i czterokrotny Krzyż Walecznych. Za działalność administracyjną odznaczony zostaje komandorją Orderu „Polski odrodzonej“ z Gwiazdą.

W pełni prac i siły umiera jak żołnierz na wysuniętej placówce pozostawiając po sobie żal powszechny.

Krynica, 6. 7. Dziś o godz. 17-tej odbyła się ceremonia eksportacji zwłok śp. wojewody pomorskiego Kazimierza Młodzianowskiego z kaplicy cmentarnej na dworzec miejscowy. Rząd reprezentował wojewoda krakowski, Darowski. W eksportacji wzięli udział szefowie władz administracyjnych z Krakowa i przedstawiciele władz miejskich, dyr. zakładu zdrojowego p. Nowotarski i bardzo liczna publiczność. Wieniec na trumnę złożył w imieniu Rządu p. wojewoda Darowski. Ponadto złożonych zostało szereg wieńców od rodziny wojewody krakowskiego. O godz. 20,15 pociąg ze zwłokami odjechał z Krynicy do Krakowa.

Z polecenia wojewody eksportować będzie zwłoki z Krakowa do Warszawy radca wojewódzki p. Milanowicz, w towarzystwie oficera policji państwowej.

Pogrzeb zmarłego wojewody odbędzie się w Warszawie dziś t. j. 9 bm., o godz. 17-tej z kościoła św. Krzyża. W czasie eksportacji zwłok przez terytorjum województwa Krakowskiego na gmachu wojewódzkim powiewać będą flagi państwowe, opuszczone na znak żałoby do połowy masztu.

Kasy kolejowe obowiązane są przyjmować z powrotem niewykorzystane bilety.

Nowe przepisy ministerstwa komunikacji zawierają bardzo ważną dla podróżnych nową regulację. Mianowicie kasy kolejowe obowiązane są przyjmować z powrotem niewykorzystane bilety kolejowe. Za bilety nieprzebite zupełnie, lub też użyte tylko do wyjścia na peron w wypadkach opóźnienia pociągu, choroby podróżnego lub przejścia pociągu — kasa zwracać będzie całkowitą wartość.

Pieniądze będą zwracane za bilet jedynie w tym wypadku, o ile podróżny uzyska od zawiadowcy stacji specjalne zaświadczenie o wyżej wymienionej przyczynie niewykorzystania biletu.

Jarmarki w województwie Pomorskiem.

12 lipca.

Topólno: pow. Świecie: bydłęcy, koński.

16 lipca.

Kościerzyna: bydłęcy, koński, świński. Sulęcyno, pow. Kartuzy: bydłęcy, koński.

18 lipca.

Chełmża, pow. Toruń: bydłęcy, koński.

Górzno, pow. Brodnica: bydłęcy, koński, świński, Kurzętnik, pow. Lubawa: kram. bydłęcy, koński.

19 lipca.

Płońnica, pow. Działdowo: bydłęcy, koński.

20 lipca.

Toruń: bydłęcy, koński.

25 lipca.

Grudziądz: bydłęcy, koński. Skarszewy, pow. Kościerzyna: bydłęcy, koński.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 9 lipca 1928 r.

— Wakoje. Zamknęły się podwoje szkół... Ciężka i ofiarna praca całoroczna nad kształtowaniem dusz, oświeceniem umysłu, rozwijaniem ducha Obywatelskiego młodzieży polskiej dobiegło kresu, zdobyło nowe wartości, które kiedyś złoży się na ołtarzu służby państwowej, społeczeństwu i rodzinie.

W czasie wakacji niechaj młodzież nasza się weseli i niechaj twarze okryją się rumieńcem, tak, żeby po skończonych wakacjach zdrowi na ciele i duchu z otuchą przystąpić mogli do dalszej owocnej pracy. Radzimy młodzieży, by o ile możliwości spędzała czas zdala od zgiełku miejskiego wśród przyrody uszlachetniającej w potężnej mierze jestestwo człowieka.

— Podziękowanie. Za pomoc i współpracę przy urządzeniu loterii w Kowalewie na rzecz Kolonji letnich dla dzieci polskich przyjeżdżających z Niemiec zasłanymy tą drogą nasze najserdeczniejsze podziękowanie. P. Staroście dr. Prądzyńskiemu z Wąbrzeźna, pp. Burmistrzom miast Wąbrzeźna i Kowalewa, Szanownemu Duchowieństwu, Izbie Rolniczej w Toruniu, Kupiectwu i Obywatelom miast Wąbrzeźna i Kowalewa,

ŻEBRAK NA TRONIE.

POWIEŚĆ PODŁUG KRONIK ANGIELSKICH.

Opowiedział Stefan Kowalski.

(Ciąg dalszy).

Po dwóch dniach Janek wraz z królem poszli do sąsiedniej wsi. Włóczyli się tak z ulicy w ulicę, Janek obmyślając, jakby łatwiej wprowadzić w kabałę Edwarda, ten zaś ostatni, jakby mu uciec. Wtem ukazała się jakaś kobieta, niosąca koszyk, a w nim jakieś zawiniątko. Ujrawszy ją Janek pomyślał:

— Czekać kochanku, jak ja cię teraz urządzę, to nie umkniesz mi ptaszku!

Kobieta właśnie przechodziła koło nich.

— Czekać na mnie, powrócę za chwilę — rzekł do Edwarda i oddał się za kobietą.

Serce króla zabilo uciechą. Oto Janek odejdzie dalej, a on, korzystając z chwili, ucieknie. Wypadło jednak inaczej. Janek podkradł się ku kobiecie, schwytał jej pakunek, a owinąwszy w podarte płótno, jakie miał pod pachą, podbiegł do króla. Kobieta w pierwszej chwili nie zauważyła kradzieży. Coś jej się wydawało za lekki. Spojrzała weń, a zawiniątko nie ma! Kobieta zaczęła krzyczeć. Janek wsunął czemprędzej przedmiot skradziony w ręce stojącego opodal króla, wołając:

— Teraz biegnij za mną i wołaj: trzymaj, łapaj! ale przedewszystkiem zbij ich z tropu.

Janek w okamgnieniu skręcił w boczną uliczkę. Po chwili powrócił patrząc, co się stanie jego wrogowi. Rozgniewany król cisnął gniewnie pakiet o ziemię. Kobieta wraz z zebranym tłumem otoczyła króla w jednej chwili. Jedną ręką pochwyciła go za rękę, drugą podniosła przedmiot skradziony. Król szarpał się, wyrrywając się jej z rąk.

Janek obserwując tę scenę, której był głównym winowajcą, zacierał ręce z radości. Jakże się cieszył, że dopisał swego celu i oddał biednego Edwarda w ręce policji.

Król stał w tłumie, broniąc się jak mógł od napaści kobiety. Wreszcie zawołał groźnie:

— Puść mnie głupia babo, rozumiesz, nie ja skradłem twoje mienie.

Jakiś kowal w zatłuszczonym kaftanie zbliżył się do króla, chcąc go uderzyć widocznie. Nagle jakiś długi miecz uderzył kowala płazem przez rękę.

— Nie waszą rzeczą sądzić chłopca. Pozostawcie to prawu — rzekł głośno Mayles.

Kowal spojrzął na wielkiego żołnierza i odszedł. Kobieta niechętnie wypuściła Edwarda.

Twarz chłopczyny promieniowała ze szczęścia. Podbiegł ku swemu obrońcy, wołając:

— Ach, nareszcie jesteś, drogi Maylesie! Ocal mnie od tych szakali, od tego nieszczęścia!

I omal się nie rozplakał biedny chłopiec.

XX.

Królewicz przed sądem.

— Uspokój się i licz na mnie, drogi królu, wszystko będzie w porządku! — wyszeptał Mayles do ucha króla.

Tu zbliżył się policjant i położył rękę na ramieniu Edwarda, co znaczyło, iż go aresztuje. Mayles zawołał:

— Proszę cię, nie ruszaj mi chłopca! Sam pójdzie za tobą!

Agent policyjny szedł naprzód z kobietą, niosącą owo nieszczęsne zawiniątko, a Mayles z Edwardem, otoczeni tłumem, szli za nimi.

Edward gniewał się, że go prowadzą jak złodzieja, a Mayles tłumaczył mu:

— Zastań się, proszę, choć na chwilę. Sam wydajesz nam prawa i chcesz by je wypełniano i sza-

nowano. Jak więc sam możesz tych praw nie spełniać?

Krół odrzekł:

— Masz rację. Nie powiem już ani słowa.

Gdy przyprowadzono ich do sędziego, kobieta zeznała, że mały włóczęga ukradł jej wezelek.

Gdy rozwiązano zawiniątko, ujrano prosiaka. Sędzia posmutniał, a Mayles pobrał jak płótno, wiedział bowiem dobrze, jaka kara czeka chłopca.

Sędzia myślał przez chwilę, wreszcie zapytał poszkodowaną:

— Na ile oceniasz prosiaka?

— Piętnaście szylingów. Mówię tylko tyle, co mnie kosztuje.

Sędzia przemówił do kobiety:

— Wyprowadź ich i zamknąć drzwi!

Tłum wyprowadzono ze sali. Pozostali tylko agenci, poszkodowana kobieta, Edward i Mayles.

Sędzia przemówił do kobiety:

— Oszczędź biednego chłopca. Głód doprowadził go do tego. Sama wiesz najlepiej, jakie to dziś czasy nastały dla ubogich. Spójrz na twarzyczkę tego dziecka. Nie wygląda na złodzieja. Wiesz, jak surowe prawa istnieją u nas za kradzież. Kto skradnie rzecz droższą ponad dziesięć szylingów, zostanie powieszony!

Edward posłyszawszy to, drgnął mimowoli. Prawo to zadziwiło i przeraziło go zarazem. Kobieta nie była w możności wytrzymać dłużej. Trzęsąc się całą, poskoczyła ku sędziemu.

— Boże mój, Boże! — wołała — com ja narobiła najlepszemu! Ja nie chcę, aby przezemnie miano powiesić chłopczyne. Błagam pana sędziego o naprawienie tego nieszczęścia!...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Szkole Rolniczej męskiej w osobie p. dyrektora Miksiewicza. Szkole gospodarczej żeńskiej w osobie p. kierowniczkę p. Gorgoniównę, Kółkom Rolniczym pow. wąbrzeskiego p. Redaktorowi Szczytu z Wąbrzeźna, Stowarzyszeniu Rolniczemu w Wąbrzeźnie — i wszystkim, którzy obecnością swoją i nadesłaniem fantami i pieniędzmi przyczynili się do pełnego powodzenia naszej imprezy.

I. Sojecka Przew. Wąbrz. Koła Ziemianek W. Prądyńska, W. Kossobudzka, I. Iwanowska. Sekcja dochodów niestałych.

Sprawozdanie z loterii fantowej w Kowalewie na rzecz przyjeżdżających dzieci z Niemiec do Polski. Dochód. Zebrane na loterii dn. 1. 7. 1928. Ze sprzedaży losów i biletów wejściowych 1985 zł. Nadesłane na ręce p. Iwanowskiej z Piątkowa 815 zł, razem 2.800 zł. Rozchód. Sala, muzyka, druki, drobne 280 zł. Pozostaje 2.520 zł. Zarząd Wąbrzeskiego Koła Ziemianek.

— Bardzo często spotykamy się z pytaniem i narzekaniem na brak pracy. Grzeszy ten, który stawia takowe na czasie gdyż natura woła do pracy i to do pracy która daje możność zarobku nawet dzieciom i starcom przez zbieranie ziół lekarskich. — Polska obfitująca w bardzo wiele gatunków ziół i korzeni lekarskich, nie tylko takowych nie eksploatujemy na wywóz za granicę, lecz nie ma ich w dostatecznej ilości dla użytku własnego. Niejeden się pyta czy się opłaca? Opłaca się gdyż zbieranie ziół można traktować i ubocznie przy innym zajęciu, w wolnych chwilach. Opłacalność zależy od ilości i jakości towaru. Zbyt jest zapewniony na każdą ilość rumianku i kwiatu lipowego które kupuje Chemiczna Fabryka „Donatol“ Wąbrzeźno ulica Kopernika 2.

Jak zbierać rumianek i kwiat lipy. Rumianek i lipę tylko w świeżym stanie. Gdy chodzi o dostawę w stanie suchym, prosimy poprzednio zaciągnąć informacji.

Rumianek rośnie w ogrodach, na polach zawiązywałych i odłogach. Kwitnie ustawicznie coraz nowe dając kwiatogłówki. Kwiaty zrywać należy 3—4 dniowe, zbyt stare kruszą się przy suszeniu. Zrywać należy same tylko kwiatogłówki bez szypulek kwiatowych.

Lipę zbierać trzeba kwiaty rozwinięte, wraz z łuskowatym przykwiatkiem. Kwiaty już opadające nie mają żadnej wartości. Przy zbieraniu jest ważną rzeczą nie niszczyć pól i łąk, nie łamać drzew, przestępstwo to podlega karze policyjnej. Ziola lekarskie są jedno z danych nam bogactw. Nie wolno nam patrzeć obojętnie jak corocznie, zima ni zczy je bez pożytku. Zbierać te ziola dla własnych potrzeb i wywóz zagranicę jest naszym obowiązkiem względem Ojczyzny.

Zwracamy jednakoż zainteresowanym uwagę, aby przy zbieraniu kwiatów nie obrywali wielkich gałęzi względnie nie uszkodzali zboża i t.d. Ci, którzy mają wolny czas, lub ci, którzy pracy nie mają, niech zbierają powyżej wymienione kwiaty, a tym sposobem uczciwą drogą zarobią sobie cokolwiek pieniędzy. Praca nie hańbi.

— **Dezertor.** Niejakis p. Stefan Eii... z Wąbrzeźna został aresztowany za dezercję z wojska.

— **Organista śpiewa...** Onegdaj przytrzymany został za włóczęgostwo Ludwik Mełczarek z zawodu jak podaje organista. W areszcie policyjnym śpiewał w niedzielę przed południem Mszę św. po łacinie, a po południu... nieszpory po polsku.

— **Wicher przewrócił stodołę.** W Łobdowie podczas śródownej burzy wicher przewrócił stodołę należącą do p. Jaranowskiego. Wypadku z ludźmi nie było.

— **Złodzieje,** o których donosiliśmy w ostatnim numerze naszego pisma, skradli kilka wartościowych przedmiotów i tak: na szkodę p. Dumy z Czapel 2 pary butów i trzewiki; na szkodę p. Józefa Otręby, skradli buty, zegarek, brzoletkę i 50 złotych. Ogółem szkoda wynosi około 155 zł.

Wszędzie złodzieje weszli do mieszkań, przez wyjęcie szyb.

— **Kradzież 500 zł.** Sauer Maksymilian z Łomżyca skradł 500 zł na szkodę p. Reine Karola z Papowa. Złodziej ujęty.

— **Rekrutacja robotników** górniczych do kopalni rudy żelaznej i robotników fabrycznych (giserów i tokarzy) do Francji odbędzie się dnia 9 lipca 1928 r. o godz. 9-tej w lokalu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Toruniu, ul. Wały obok Straży Pożarnej. Kandydaci winni przynieść ze sobą do rekrutacji: wykaz osobisty, książeczkę wojskową i ewentualnie zezwolenie przynależnego P. K. U. na wyjazd za granicę, oraz świadectwa z Pracy. Dzień odjazdu do Francji przez Mysłowice zostanie podany przyjętym na wyjazd w dniu rekrutacji.

— **Ludowa Szkoła Rolnicza** żeńska w Kowalewie (Pomorze) otwiera wpisy na kurs roczny, trwający od 1. X. 1928 r. do 30. VII. 1929 r. Przyjmowane będą kandydatki po ukończeniu lat 16, mające ukończoną szkołę powszechną.

Pierwszeństwo mają córki rolników. — Opłata za utrzymanie w internacie 50 zł miesięcznie. Czesne za cały kurs 30 zł. Celem szkoły jest wykształcenie i udoskonalenie młodych Polek na dobre, wzorowe gospodynie i dzielne obywatelki kraju. — Na żądanie wysyła się program szkoły.

Sąd ławniczy w Wąbrzeźnie. Rozpisał 27 VI. 1928. Przewodniczący Naczelnik Pażkiewicz. 1. Franciszek Drezdalski, Konrad Kociuszewski, Zaskocz, Roman Szulczewski z Łopatek o wyst. uwolnienie, 2. Antoni Czernik z Łopatek o wykr. 3 dni aresztu, 3. Franciszek Gwirse z Wąbrzeźna o wykr. 2 zł grzywny, 4. Władysław Kowalski z Król. Nowejwi o wykr. uwolnienie, 5. Jan Błażejowski z Zaskocza o występki 7 dni więz. 3 dni aresztu, 6. Zofia Jonaśowa z Sosnowki, — Helenie Osińskiej z Sosnowki o zniewagę. Osińska 5 zł grzywny.

— **Komenda Wojewódzka** Policji Państwowej w Toruniu urządza w dniu 16. 7. br. eliminacyjne sportowe zawody okręgowe. Program zawodów obejmuje zawody strzeleckie i to strzelanie z broni wojskowej (karabinów) i broni małokalibrowej. Przewidziane są i zawody kolarskie, marszowe na dystans do 30 km, i lekkoatletyka. Do zawodów tych staną funkcjonariusze policji państwowej województwa Pomorskiego, którzy są zorganizowani w policyjnych klubach sportowych. Z stanu funkcjonariuszy Komendy Policji Państw. powiatu wąbrzeskiego bierze udział w zawodach 4 funkcjonariuszy P. P. Nagrody złożyli: Bractwo Strzeleckie z Wąbrzeźna i pan Wrzesiński z Lipnicy. Zespół policyjnego klubu sportowego składa ofiarodawcom serdeczne „Bóg zapłać.“

Komendant Powiatowy P. P. Biniś aspirant.

— **Ważne dla myśliwych.** W lipcu wolno polować na rogacze, dzikie kaczkę i bataljony od 11 lipca, na wilki, wydry, kuny domowe, tchórze, gronostaje łasice, króliki, jastrzębie gołębiarze, krogulce, sroki i wrony.

Zwraca się przytem uwagę posiadaczom kart łowieckich, wydanych przed 1. 1. 28, że terminy ochronne obowiązują ich według ustawy łowieckiej z dnia 3. 11. 1927, które nie są zgodne ze starą kartą łowiecką i tak np. dawniej na kaczkę wolno było polować od 1. 7. a obecnie dopiero od 11. 7. Ktoby się trzymał starych terminów, może się narazić na wielkie nieprzyjemności.

Lipiec to miesiąc bardzo ważny dla myśliwego-hodowcy. Należy zasiewać paszę dla zwierzyzny na jesień i zimę. Po uprzątnięciu żyta zasiewać pod lasem łąbin, wykę i saradę. W lesie i zagajnikach ścinać krzewy na paszę zimową.

W chwili rozpoczęcia polowania na kaczkę nie odstrzeliwać starych, o ile młode nie są należycie opierzone, które nie mogą się posługiwać skrzydłami, bez opieki starych staną się pastwą różnych drapieżników. W końcu miesiąca rozpoczyna się ruja sarn, nie należy zaraz z początku odstrzeliwać mocnych rogaczy jako wielce pożądaných do rozmnożenia.

— **Ukrócenie nadużyć kolektorów loteryjnych.** Generalna dyrekcja loteryj państwowych skonstatowała, że wielu kolektorów uprawia niedozwolone machinacje losami loteryjnymi. Bardzo rozpowszechniona jest np. gra na loterii przez kupno losu na kilka dni, przyczem pobierane są dowolne opłaty. Kolektorom, uprawiającym hazard, mają być odbierane koncesje z jednoczesnym pociągnięciem do odpowiedzialności sądowej.

— **Czereśnie.** Na straganach i w oknach wystawowych widać już czereśnie. Pierwszy to krasny owoc jaki dojrzewa w naszej strefie. Na razie jako nowalja drogi i nie dla każdego przystępny.

Zresztą nie ma się o co szarpać. Te pierwsze czereśnie są jeszcze mdłe i mało wydadne. Wielka pestka, otoczona cienką powłoką czegoś niby jadalnego, jest jakby ilustracją do słów: więcej kości niż mięsa.

Czy wiecie, skąd u nas wzięła się czereśnia? Rzymianie przynieśli ją do Włoch z nad morza Czarnego z miejscowości Karaesos i stąd też pochodzi łacińska nazwa wiśni „cerisia“ a po polsku czereśnia. Od tego czasu rozpowszechniła się ona powoli na całym świecie, gdzie tylko klimat sprzyja jej hodowli.

Najsmaczniejsze czereśnie w Polsce rosną w Kleparowie pod Lwowem. Miejscowość ta posiada specjalnie piaszczystą glebę, dziwnie hodowli tego drzewa sprzyjającą. „Kleparowskie czerechy“ słynne są nawet za granicą, choć niewiele ich się tam przedostaje.

Próbowano ten nadzwyczajny gatunek przeschęcić i w inne okolicy, ale napróżno. Doskonale czereśnie rosną jeszcze w niektórych okolicach Pomorza i Poznańskiego.

Kucharki nasze z czereśni nie wiele mają pociechy, bo ugotowane nabierają mdłego smaku. Co innego wiśnia, bliźniacza siostra czereśni. Ta w kuchni, a także przy fabrykacji wódek, jest nieocenioną i w swym specyficznym smaku i aromacie przez żaden inny owoc nie do zastąpienia.

Tak samo drzewo wiśniowe względnie czereśniowe odgrywa w przemyśle wybitną rolę. Łaski tak zw. wiśniówki są dla swej elastyczności bardzo popularne. Z tegoż drzewa wyrabia się cybuchy do fajek i cygarniczki do papierosów.

Niech zaś wybuchnie nowa awantura światowa, to liście wiśniowe i dzikiego kasztana będą znnowu imitowały tytoń, jak to było za czasów ostatniej wojny.

— **Państwowe Gimnazjum Humanistyczne** dnosi: Uczniowie, którzy pomyślnie ukończyli siódmą klasę siedmioklasowej szkoły powszechnej, a pragną kształcić się dalej, mają od początku roku szkolnego 1928/29 możność wstąpienia do czwartej klasy gimnazjalnej. Egzamin wstępny dla tych uczniów jest bezpłatny. Ewentualnie zgłoszenia do tych egzaminów należy na piśmie złożyć u Dyrekcji gimnazjum najdalej do dnia 20 sierpnia br. W czasie zgłoszenia się odpowiedniej ilości kandydatów egzamin wstępny do klasy czwartej dla absolwentów siedmioklasowych szkół powszechnych odbędą się z początkiem września br.

— **Komunikat.** Zarząd Pomorskiej Wystawy Ogrodniczo-Przemysłowej w Toruniu przystąpił do wysyłki po całej Polsce plakatów reklamowych, projektu p. radcy Kazimierza Ulańskiego z Torunia i przeto usilnie prosi urzędy, firmy, oraz osoby prywatne o łaskawe umieszczenie tychże w miejscach najbardziej widocznych z góry dziękując za przychylnie załatwienie prośby.

— **Radjo — listy do Ameryki.** Ministerstwo poczt i telegrafów ma wprowadzić nowy system komunikacji pocztowej między Polską, a Ameryką tzw. radjo — listy.

Telegram listowy, nadany w jakimkolwiek urzędzie telegraficznym w kraju będzie przesyłany drogą pocztową do transatlantycznej stacji radiowej w Warszawie stąd zaś drogą radiową będzie nadawany do N. Jorku, gdzie w ten sam sposób skierowany będzie do adresata.

Opłata za radjo — listy będzie tańsza niż za zwykłe telegramy do Ameryki bowiem słowo depeszy zwykłej do Stanów Zjedn. kosztuje 1 frank i parę centymów, a słowo radjo — listów kosztować będzie 45 centymów.

Z NASZEJ DZIELNICY

— **Książki.** (Zebranie Kółka Rolniczego). W dniu 24. VI. 28. odbyło się Zebranie Kółka Rolniczego na sali szkolnej. Prezes p. Rybka zajął zebranie pochwaleniem Pana Boga. Porządek zebrania był bardzo obszerny. Pan prezes zdał sprawozdanie z Walnego zebrania P. T. R. na powiat Wąbrzeźno. Po sprawozdaniu dyrektor Szkoły Rolniczej z Kowalewa pan Miksiewicz omówił znaczenie pokazów bydła, które urządza Pom. Izba Rolnicza również w Książkach w dniu 3 lipca br. Pan dyrektor zachęcił miejscowych rolników do zainteresowania się pokazami bydła.

Następnie poprosił p. prezes pana Taczanowskiego z Zaskocza, który był obecny na zebraniu, o pouczenie w jaki sposób możemy podnieść rasę bydła. Pan Taczanowski w dłuższym referacie podał sposób przyjęcia do dobrego inwentarza, zachęcając do założenia Kółka Kontroli Mleka, które to kółko zapoczątkuje pracę nad polepszeniem hodowli inwentarza.

Po raz drugi zabrał głos p. dyrektor Miksiewicz, który omówił sposób żywienia cieląt i krów mlecznych. Pan prezes po referacie p. dyrektora, podał do wiadomości kilka mniejszych spraw, które zostały względnie będą wykonane w tutejszym Kółku Rolniczym. Przystąpiono również do założenia na zebraniu Kółka Kontroli Mleczności. Jako członków zapisało się zaraz 10 gospodarzy. Podziękowaniem pp. Prelegentom za referaty, zamknął p. prezes zebranie.

— **Kowalewo.** (W prowadzenie ks. proboszcza). W dniu 2 lipca br. odbyło się wprowadzenie ks. proboszcza Puppla do kościoła.

O godz. 5-tej przed południem na dworcu powitała ks. proboszcza delegacja Dozoru kościelnego, Magistratu i Rady Miejskiej. Tam przemówił p. burmistrz Przybyszewski. Następnie udano się powozem na Plac Wolności przed figurę Matki Boskiej, gdzie mowę powitalną wygłosił również p. Przybyszewski, oraz jeden obywatel w imieniu tutejszego obywatelstwa. Po obu przemówieniach odpowiedział ks. proboszcz Puppl, poczem w uroczystej procesji udano się do kościoła, gdzie odbyło się w prowadzenie ks. proboszcza, oraz uroczysta Msza św.

— **Kowalewo.** (Zabawa). W niedzielę 1 lipca odbyła się tutaj zabawa pod protektorem pani starościny doktorowej Prądyńskiej oraz pani Sojeckiej. Zabawa ta udała się bardzo, jednakże zabawa różniła się od innych tem, że czysty zysk przeznaczony jest na kolonje letnie dla dzieci polskich z Niemiec. Przedsięwzięcie to jest bardzo szlachetne, to też należy się p. starościny Prądyńskiej i p. Sojeckiej, oraz miejscowemu

Spółceństwu wielkie uznanie. Kolonie letnie mają no celu sprowadzenie dzieci polskich z Niemczech, by w ten sposób poratować mogły się na zdrowiu, a co lepsze, by nie zapomniały naszego ojczystego języka, oraz by mieli możność zaznajomienia się z Polską, znaną niektórym tylko z opowiadań.

Wszystkim, którzy się do uświetnienia zabawy przyczynili, należy się w imieniu tych dzieci, które tu przybędą, jaknajserdeczniejsze podziękowanie.

Toruń. (Nadużycia w Magistracie). W tutejszym magistracie wykryto poważne nadużycia finansowe, których dopuszczali się bezrobotni. Magistrat pragnąc przyjąć z pomocą pozbawionym pracy, zaangażował kilkunastu bezrobotnych do roznoszenia nakazów płatniczych i inkasowania podatków komunalnych. Bezrobotni w ten sposób wywdzięczyli się Magistratowi, że inkasowali podatki na własny rachunek, wystawiając fałszywe kwity. Defraudantami zajęł się sąd.

Brodnica. (Zjazd burmistrzów Pomorza). Odbił się tu zjazd koła związku miast pomorskich. W zjeździe wzięli udział niemal wszyscy prezydenci i burmistrzowie miast pomorskich. Obradom przewodniczył prezydent miasta Grudziądza p. Włodek. Zjazd powziął szereg uchwał, m. in. 1. Zjazd zaleca zwrócenie się do polskiego instytutu wodociągowo-kanalizacyjnego związku gospodarczo-gazowego i związku elektrotechnicznego o roztoczenie nadzoru technicznego nad zakładami miejskimi, a mianowicie wodociągami, gazowniami i elektrowniami. 2. Zjazd zaleca miastom pomorskim zwrócenie się do Związku komunalnego w Poznaniu o roztoczenie nadzoru i przeprowadzenie rewizji w kasach miejskich. Poza tem zjazd omawiał sprawę reorganizacji miejskich kas oszczędności, sprawę ustalenia jednolitej taryfy opłat targowych i inne.

Brzezie pow. świecki. (Samobójstwo czy morderstwo.) W Brzeziu, pow. Świecie, znaleziono onegdaj w studni zwłoki pewnej kobiety. Jak się okazało były to zwłoki żony jednego z miejscowych gospodarzy, która rzekomo utonąła wskutek wypadku. Istnieje jednak podejrzenie, iż zachodzi tutaj wypadek mordu. Sprawcą tego ma być mąż zamordowanej.

Chełmno. (Nowy wice-burmistrz) Zastępcą burmistrza mianowany został p. kapitan rezerwy Paweł Hądzlik, kupiec z Chełmna.

Grudziądz. (Rozwój fabryki). W szybkim tempie rozwija się fabryka wyrobów gumowych Pe-Pe-Ge. Po podwyższeniu akcji zakładowych o dalszy milion, czyli razem do czterech milionów zł ruchliwe to przedsiębiorstwo nabyło ostatnio w Warszawie fabrykę wyrobów kauczukowych „Włodgum”, a poprzednio fabrykę w Wąbrzeźnie, uruchamiając w niej jeden z działów swej produkcji.

Na gruntach, nabytych w Grudziądzu od miasta, przeprowadza się prace niewelacyjne, na wykończeniu jest obecnie wielki gmach, w którym mieścić się będą warsztaty dla wyrobów fabrycznych oraz biura przedsiębiorstwa. W jesie-

ni zamierza firma dojść do imponującej cyfry 4000 pracowników.

Dyrekcja pertraktuje od dłuższego czasu o nabycie na własność przyległej a zlikwidowanej obecnie fabryki papy (dawniej firma Kotowski), którą użytkuje obecnie tytułem dzierżawy.

Fabryka wyrabia narazie około 30 tysięcy par bucików dziennie i 50 kompletów do rowerów (opony i kieszki), produkcja ta podwyższona zostanie na 50 tys. par i 2000 kompletów dziennie.

Obecny zarobek miesięczny zatrudnionych w Pe-Pe-Ge robotników wynosi 400.000 zł, a pensja urzędników i biuralistów 100.000 zł.

Filja w Wąbrzeźnie, znajdująca się w pierwszym stadium rozwoju, wyrabia wyłącznie płaszcz gumowe.

Wąbrzeźno. (Straszny czyn obłąkanej). Niejaka Racinińska, deputatka, w tych dniach dopuściła się strasznego czynu. Onegdaj bawiła się na podwórzu trzyletnie dziecko p. Kęsikowskiej, na które rzuciła się obłąkana Racinińska. Chwyciwszy dziecko za ręce z całą siłą zaczęła ciągnąć je do studni. Wszelki ratunek nie odniósł rezultatu, lekarz stwierdził tylko śmierć. Racinińska zostanie odwieziona do zakładu dla obłąkanych w Świeciu.

Toruń. (Wypadek kolejowy). W niedzielę 17 ubm. ok. godz. 17,30 przybyły na dworzec Mokre niemal równocześnie 2 pociągi osobowe: 1 z Ławy, 2 z Lubicza. Odczepione od tych pociągów parowozu odjechały do parowozowni i w pewnym miejscu na zwrotnicy, skutkiem nieuwagi maszynistów najechały na siebie wzajem, przyczem parowóz pociągu ławskiego przewrócił się na bok. Parowóz podniesiono oopiero o godzinie 9,50 w poniedziałek, i przywrócono w tym czasie normalny ruch.

Toruń. (Mianowanie). Zastępca Pomorskiego Starosty Kolejowego p. Henryk Zieliński, zamianowany został sędzią Najwyższego Trybunału administracyjnego w Warszawie.

Starogard. (Najazd marjawitów). „Dziennik Starogardzki” donosi, że w ubiegłym tygodniu stanął na rynku samochód z kilkoma w białe habity ubranymi „zakonnikami” marjawickimi z „arcybiskupem” ich osławionym Kowalskim na czele.

Jechały z nimi też dwie „siostry” czyli tak zwane żony mistyczne. Widok niezwykły.

Gdynia. („Wanda” i „Jadwiga” w Gdyni) Statki żeglugi przybrzeżnej „Wanda” i „Jadwiga” zbudowane na stoczni Palmersa w Anglii, przybyły onegdaj do Gdyni, by zwiększyć flotę luksusowych statków przybrzeżnych.

Z CAŁEJ POLSKI

Poznań (Tragiczny lot.) W sobotę w lesie w pobliżu Steszewa (pow. Poznań) rozbił się samolot kierowany przez plutonowego Stanisława Przybylskiego z 3 pułku lotniczego. Z powodu poniesionych ran Przybylski zmarł w godzinę po rozbięciu, a towarzyszył jego kapral Wojciechowski zmarł na miejscu.

Zyrardów (Zazdrość powodem zdrady) We wsi Henryszewie 22-letni Władysław Wardziak napadł na swego rywala 19-letniego Mariana Kruka i zadał mu ostrym sztydłem kilka ciosów w okolicę serca. Gdy Kruk padł na ziemię, Wardziak znecał się jeszcze nad nim, aż nieszczęśliwy wyzionął ducha. Po dokonaniu tego czynu zbrodniarz uciekł, jednakże schwytano go. Powodem zabójstwa było, iż obydwaj młodzieńcy starali się o rękę miejscowej piękności. Ta jednak stanowczo wyróżniła Kruka.

Otręba, powiat lubawski, (Ukąszona przez zmiję.) Żona zagrodnika Wnuda wyszła do lasu po drzewo, gdzie ukąsiła ją zmija w nogę. Na szczęście dość wczesnie spostrzeżono wypadek i przewieziono ofiarę do szpitala powiatowego w Nowem—mieście, gdzie znalazła dobrą opiekę i jest nadzieja wyzdrowienia.

Budnice. (Psy rozszarpały kochankę) Wieś Budnice na Wołyniu ostatnio była widownią strasznej zemsty, jakiej dokonał zdradzony mąż nad kochankiem swej żony. Bogaty gospodarz, Iwan Humeniec, dowiedział się, że żona zdradza go z kowalem Korznerukiem. Pewnego dnia powróciwszy niespodzianie do domu, Humeniec schwytał kochanków „in flagranti”. Pezdzony żądzą zemsty rzucił się z kłonicą na kowala, który jednak zdoławszy wybiec z domu, rzucił się do ucieczki, Humeniec widząc, iż kochanek żony wymyka mu się z rąk, spuścił z łańcucha 2 olbrzymie psy i poszczył je na niego. Psy dopadły do Korzneruka dosłownie rozszarpały go na strzępy. Zdradzony Humeniec nieprzytomny z szału, kłonicą zmaskarował zwłoki uwodziciela tak że stanowiły one jedną bezkształtną bryłę. Humeniec został aresztowany.

Ruch Towarzystw

Wąbrzeźno. Klub sportowy „Pomorzanka” Nadzwyczajne zebranie odcędzie się w czwartek 12 bm. o godz. 8 mej u p. St. Klimka w Rynku. Na początku obrad 1) uzupełnienie zarządu 2) Uzgodnienie planu gry. Członków czynnych wspierających jak i sympatyków sportu uprzejmie zaprasza na powyższe zebranie. Zarząd

Wąbrzeźno Bractwo Strzeleckie Zebranie dotyczące uroczystości Br. Strz. odbędzie się w środę dnia 11. bm. wieczorem o godz. 8 mej w Hotelu br. Kaczyńskiego na które uprzejmie zaprasza. Zarząd.

Notowania giełdy płodów roln. w Poznaniu

Notowania oficjalne z dnia 6. 7. 1928.	
100 kg. w ładunkach wagonowych parytet Pozna	
Zyto	45,75—47,25
Pszonica	50,00—52,00
Jęczmień brow.	00,00—00,00
Jęczmień zw.	—
Mąka żytnia 70% z work. stan.	00,——67,50
Mąka żytnia 65% z work. stan.	60,——69,50
Mąka pszenina 65% z work.	70,00—74,—
Owies.	43,50—45,50
Otręby żytnie	34,00—33,70
Otręby pszenne	28,00—27,00
Rzepak	00,——00,—
Groch polny	—

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego” (B. Szczuka) Wąbrzeźno. Redakto odpowiedzialny Bolesław Szczuka Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy w dniu 3. VII. br. oddali ostatnią posługę śp.

Fr. Wilamowskiemu

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Krewnym, Znajomym, Obywatelstwu oraz wszystkim obecnym w żałobnym pochodzie składają swe serdeczne

Bóg zapłać!

Żona z rodziną

Bicytacja przymusowa

Dnia 11 lipca br. o godz. 12 w poł. sprzedawac będę za gotówkę najwięcej dającym w Pluskowsach u W. Lewandowskiego

maszynę do szycia (Singer)
wagę z ciężarkami (składową)
mały stół bufetowy z regalem ściennym

Litwin, komornik sądowy w Golubiu

Majątn. Bartoszewice pow. Wąbrzeźno
sprzeda większą ilość
jadalnych ziemniaków
[Parnasia]
oraz
słomę w stogach
do krycia stodół
i trzcinę dachową

Porządna
dziewczyna
potrzebna zaraz
MICKIEWICZA 4
I piętro na prawo

Podajemy do wiadomości, że w czasie
ferji sądowych
tj. od 15 lipca do 15 września 1928 r.
są biura nasze czynne
od godz. 8 rano do 2 po poł.
M. Czipicki, St. Filipowski
adwokaci
K. Balcerski Dr. H. Ostrowski
adwokaci i notariusze
Wąbrzeźno, dnia 6 lipca 1928 r.

LOKAL

o 2-ach pokojach i kuchni nadający się na skład lub mieszkanie w m. Wąbrzeźnie przy ul. Chelmińskiej (bardzo ruchliwej) w pobliżu rynku zaraz do wynajęcia.

Zgłaszać się proszę:
Bolesław Kurzyński
Wąbrzeźno, Szosa Chelmińska-Nielubska № 5. (wybudowanie)

K - O - N
kasztan 6 letni
zdany do każdej służby na sprzedaż
Dr. Szczepański

Do łaskawej wiadomości podaje się, że
p. Julian Rojewski
jest pełnomocnym zastępcą do sprzedaży szwedzkich wirówek i masielnic f-my „Diabolo-Separator”

Dyplomowana
MALARKA
znana ze swych wystaw jako portrecistka. Z okazji wyjazdu z granicę, zawiadamia zainteresowanych sztuką, iż przyjmuje zamówienia napotrze w swej pracowni na życzenie może wyjechać na majątek do dnia 25 sierpnia br. Przy zamówieniu obejrzyć można kolekcję jej obrazów
M. ALBERSKA, Czaple
poczt. Płużnica p. Wąbrz.

BRYCZKA dwukonna świeżego siana

czarno lakierowana jak nowa do sprzedania
Wiadomość w adm. Głosu Wąbrzeskiego.

FORMULARZE

„zgłoszenie na nabycie ziemi z parcelacji”
ma na składzie adm. Głosu Wąbrzeskiego

Dwupiętrowy DOM z ogrodem

jest od zaraz do sprzedania
Wąbrzeźno
ulica Podgórna 3a.

Kilka fur świeżego siana

dla konia kupi
Głos Wąbrzeski

Do sprzedania

WÓZ roboczy
Wiadomość Wolności 39

Do wydzierżawienia
od 15 lipca lub od 1 sierpnia
mieszkanie
3 pokojowe z kuchnią i drugie
pokój, kuchnia i warsztat nadający się do krawca, malarza, bednarza lub korkarza. Mieszkaniasą w mieście Kowalewie. Zgłosz. do Gł. Wąbrz.

Zgubiłem książkę wojskową o zwrot prosi E. Piątkowski
Wąbrzeźno, Matejki 1